

ELŻBIETA POKORZYŃSKA

Muzeum Drukarstwa Warszawskiego, Warszawa

## SZTUKA INTROLIGATORSKA W WARSZAWIE W I POŁOWIE XIX WIEKU

Stan badań nad introligatorstwem warszawskim I poł. XIX w. Styl i zdobnictwo opraw warszawskich przed powstaniem listopadowym. Dorobek introligatorów warszawskich z okresu przed powstaniem listopadowym. Introligatorzy i sztuka introligatorska doby popowstaniowej. Wyposażenie techniczne warsztatów i ceny usług.

### I. STAN BADAŃ. UWAGI OGÓLNE

Aleksander Birkenmajer, pośród rozlicznych tematów badawczych, poruszył także zagadnienie polskich opraw powstałych na początku XIX wieku. W latach 1929–1930 ogłosił dwie rozprawy: *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego 1817–1830* oraz *Fragmety Belwederskiej Biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozbiorze*<sup>1</sup>. Publikacje te przez wiele lat stanowiły jedyną wykładnię tego tematu, szczególnie w odniesieniu do opraw warszawskich. Te wypowiedzi, nieroszczące sobie pretensji do wyczerpania ani podsumowania zagadnienia, z braku innych opracowań, stały się podstawą do uogólnień encyklopedycznych. Birkenmajerowskie spostrzeżenia zdominowały hasło „Warszawa – oprawy” w *Encyklopedii wiedzy o książce*<sup>2</sup>, w którym przecież z założenia powinno było znaleźć się omówienie całych 450-letnich dziejów warszawskiego introligatorstwa; tekst hasła sprawia tym samym wrażenie, iż okres kilkunastu lat przed powstaniem listopadowym stanowił apogeum warszawskiego intro-

<sup>1</sup> Aleksander BIRKENMAJER, *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego 1817–1830. Materiały bibliograficzne*, Kraków 1929; A. BIRKENMAJER, *Fragmety Belwederskiej Biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozbiorze*, *Silva Rerum* (5) 1930 nr 10/12, s. 194–216; opublikowano również anonimowe omówienie drugiej z tych publikacji, *Z introligatorstwa warszawskiego doby przedpowstaniowej*, *Rzeczy Piękne* (1) 1931 nr 7/12, s. 137–144; *Polska Gazeta Introligatorska* 1932 nr 10, s. 141–143.

<sup>2</sup> *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław: Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1971, szp. 2441–2442.

ligatorstwa. Badając szerzej historię opraw tego okresu, można się przekonać, że nie jest to wrażenie do końca słuszne.

Autorka tych słów raz już próbowała dodać parę informacji do ustaleń Birkenmajera, omawiając działalność Antoniego Oehla – jednego z introligatorów warszawskich z początku XIX wieku<sup>3</sup>. Teraz nadeszła pora, by szerzej spojrzeć na oprawę warszawską I połowy XIX wieku. Ustalenia te mają wciąż charakter niepełny, a to ze względu na ograniczoną liczbę obiektów, które dotychczas udało się odnaleźć – każde nowe odkrycie może wszak dopełnić, albo też odmienić rysujący się obraz.

## II. STYL I ZDOBNICTWO OPRAW WARSZAWSKICH PRZED POWSTANIEM LISTOPADOWYM

We wspomnianym haśle encyklopedycznym o oprawach warszawskich padło sformułowanie: „W pierwszych latach Królestwa Kongresowego panował jeszcze styl *empire* [...]”<sup>4</sup>. Opinii tej uległa autorka tych słów, pisząc o „empirowych oprawach Oehla”. Jednak wracając wielokrotnie do prac Oehla i jemu współczesnych, nabrała przekonania, iż określenia te wymagają skorygowania. Styl artystyczny zwany *empire* (styl Cesarstwa), najpóźniejszy chronologicznie nurt klasycyzmu, był narodowym stylem francuskim pierwszych lat XIX wieku, który w czasie kampanii napoleońskiej rozpowszechnił się w ówczesnej Europie. Charakterystycznym elementem zdobniczym *empire*’u były m.in. fryzy, złożone z wielkiej liczby odrębnych elementów ułożonych w szeregu, najczęściej o motywach antycznych, głównie greckich oraz egipskich. Fryzy takie, zajmując niewielką część dekorowanej powierzchni, sprawiały wrażenie bogactwa i pewnego nadmiaru zdobniczego. Na ziemiach polskich, a zwłaszcza w Warszawie, na skutek niedogodnych dla rozwoju sztuki warunków politycznych i gospodarczych, styl Cesarstwa przyjął się w stopniu nieznacznym, tym bardziej że szybko nastąpił upadek potęgi Napoleona. Na ziemiach polskich – podobnie jak w innych ościennych krajach europejskich (Prusy, Austria, Rosja) – panował nadal klasycyzm. W rozbudowującej się w pierwszych latach Królestwa Kongresowego Warszawie powstało wiele nowych, okazałych budowli, projektowanych nie w stylu francuskiego *empire*’u, lecz w tradycyjnym, warszawskim stylu klasycystycznym, stanowiąc jego późną, drugą falę<sup>5</sup>. Podobne tendencje zauważyć można w warszawskich wytworach introligatorskich tejże epoki.

<sup>3</sup> Elżbieta POKORZYŃSKA, *Warszawski warsztat opraw empirowych Antoniego Oehla*, *Roczniki Biblioteczne* (48) 2004, s. 83–106.

<sup>4</sup> *Encyklopedia wiedzy o książce...*, szp. 2441.

<sup>5</sup> Maria Irena KWIATKOWSKA, Marek KWIATKOWSKI, *Historia Warszawy XVI–XX wieku. Zabytki mówią*, Warszawa: PWN 1998.



Niektóre oprawy książek noszą wyraźne cechy sztuki empirowej, zwłaszcza wczesne prace Antoniego Oehla (w największym stopniu wykazuje je oprawa z ok. 1808 roku, gdy Oehl pracował jeszcze w Puławach<sup>6</sup>). Na kilku innych oprawach z epoki przed Powstaniem Listopadowym dopatrzeć się można empirowych bordiur, utworzonych z różnych, małych elementów; wśród nich napotkać można charakterystyczne dla tego okresu motywy zdobnicze: ornamenty zbudowane z palmet, antyczne wazy, a sporadycznie nawet egipskie uskrzydłone lwy. Na ogół jednak oprawy te charakteryzują się znacznie większym niż w przypadku zdobnictwa empirowego uporządkowaniem i spokojem formy, klasyczną elegancją i harmonią. Słuszniej byłoby uznać je (podobnie jak warszawską architekturę tej epoki) za wytwory drugiej fali sztuki klasycystycznej<sup>7</sup>.

Nie można ich natomiast łączyć z oprawami epoki stanisławowskiej, od których różnią się bardzo wyraźnie. Ta nowa moda introligatorska posługiwała się głównie barwnymi skórami safianowymi o prążkowanej fakturze, podczas gdy wcześniej dominowała naturalna skóra cielęca. Obciążenia kart opraw luksusowych w okresie przedpowstaniowym z zasady złożono, podczas gdy w wieku XVIII częściej barwiono je na czerwono. Przede wszystkim jednak pozostał ten sam główny kanon dekoracyjny, jakim była dla całego tego okresu bogata ornamentyka grzbietów i dla kontrastu – skromna dekoracja okładek jedynie wąską bordiurą, otaczającą ich brzegi. Zwierciadło pozostawało puste, czasem umieszczano w nim herb, godło lub inny emblemat. Rozwiązania zdobnicze owego bogato złożonego grzbietu były jednak w początku XIX wieku zupełnie nowe i swoiste. Konsekwentnie zarzucono wykonywanie opraw organicznych z garbikami zwieżów na grzbiecie. Przy zszywaniu arkuszy introligator nacinał na grzbiecie bloku książkowego rowki, kryjące sznurki, do których przyszywano składki. Dzięki temu grzbiet stał się gładki. Introligatorzy nie potrafili jednak rozstać się z tradycyjnym podziałem grzbietu na pola. Skoro nie dzieliły go zwięzy – dokonywali tego podziału, wyciskając na grzbiecie linie w miejscach, gdzie owe zwięzy być powinny. Co ciekawe, dotyczy to opraw bogato zdobionych, oprawy skromniejsze mają wytłoczone najczęściej tylko linie ograniczające pole tytułowe. „Zagospodarowanie” wyodrębnionych liniami pól znacznie zmieniło się od końca XVIII wieku, kiedy to obowiązywał następujący schemat: w centrum każdego pola znajdował się dość duży ornament, przeważnie kwiatowy, mniejsze ozdobniki umieszczone były w rogach, najczęściej skierowane ukośnie w stronę centralnego elementu, całe pole otaczały zaś szlaczki florystyczne, koronkowe lub ząbkowane. Kompozycja była wiernie powtarzana na wszystkich polach, z wyjątkiem tytułowego.

<sup>6</sup> *Księga poświęcona podpisom Wojska Polskiego w Świątyni Pamięci, rok 1809.I.C.*, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Rkp 6/3/17.

<sup>7</sup> Opinię taką wyraziła także profesor historii sztuki Irena Huml, której bardzo dziękuję za konsultację.



Natomiast na oprawach z drugiej i trzeciej dekady XIX wieku stosowano różnorodność w zapewnianiu kolejnych pól dekoracją, co spotykamy wprawdzie i w innych ośrodkach (Wiedeń, Paryż), ale tam nie stanowiło to tak trwałej mody jak w Warszawie. Niemal każda z tych niewielkich płaszczyzn ozdobiona jest inaczej (choć niekiedy zdobienie powtarza się w co drugim lub co trzecim polu). Niezwykle charakterystyczne jest pokrywanie pól grzbietowych kratą lub ukośnymi, gęsto powtarzanymi liniami prostymi, przerywanymi lub falistymi. Znaczną część powierzchni grzbietu zajmują liczne i różne w rysunku szlaki ornamentalne, na skutek czego dominują układy horyzontalne (tj. poprzecznie do grzbietu, a poziome, gdy książka stoi na półce). Ponadto w polach umieszczano różne drobne ornamenty. Obok przebrzmiałych ozdobników kwiatowych i roślinnych, czasami rokokowych (pewnie zastosował je jakiś starszy, nienadążający za modą rzemieślnik), teraz najczęściej występują gwiazdki, małe kółeczka, wieńce, wazy i amfory oraz instrumenty muzyczne – harfy, liry. Bardzo modne stały się dość duże, poziome ornamenty, wywodzące się z wzorów empirowych. Niektóre z nich miały kształt zbliżony do finaliku, z okrągłym elementem pośrodku i roślinno-geometrycznymi, zwężającymi się zawijasami po bokach, inne przypominały arabeskową prostokątną kłamrę. Introligatorzy stosowali bardzo wiele szlaków ornamentalnych, zarówno do ozdabiania grzbietów, jak i wykonania bordiury na okładzinach, a nawet dublury – wzoru otaczającego wyklejkę na wewnętrznej stronie okładziny. Na motywy te zwrócił już uwagę Aleksander Birkenmajer, konfrontując je z wzornictwem zachodnioeuropejskim.

Na oprawach warszawskich znajdujemy, modne także w innych ośrodkach, wzory łańcuszkowe, które mogą być złożone ze zwykłych ogniwek, a także z perełek, drobnych kwiatuszków, listków, soplek. Stosowano szlaczki o rysunku geometrycznym oraz roślinnym, w tym szlaki ze stylizowanych liści palmy i akantu, wijące się pnącza winnej latorośli, z liśćmi i gronami, czy też podobne do nich liście powoju (Birkenmajer określił je jako liście przestępu). Można spotkać bardzo wiele ich odmian, co oznacza, iż właśnie owe motywy winnej latorośli zyskały sobie szczególną sympatię warszawskich rzemieślników. Ciekawie prezentują się też ornamenty spiralne, przedstawiające najczęściej motywy roślinne (liście), lub sploty ozdobione wstążkami i sznurami pereł, owijające się wokół jakiegoś prętu lub niewidocznej osi.

Już od początku lat 20., a może nawet jeszcze przed rokiem 1820, w introligatorstwie znowu – modą staropolską – zaczęto stosować ślepe odciski tłoków. Początkowo technikę tę stosowano do odbijania szlaków ornamentalnych na grzbietach lub też jako składnik bordiury (jedna lub kilka linii były złożone, a inne ślepe). Niekiedy też na ślepo odbijano wspomniane wyżej podłużne ozdobniki na grzbiecie. Przełom nastąpił w połowie lat 20., gdy weszła nowa moda – odciskanie dużych romboidalnych plaket ozdobnych pośrodku zwierciadeł obu okładek. Te duże tłoki niemal wypełniały powierzchnię okładek; w ten sposób



nastąpiło połączenie dwu przeciwieństw – oszczędnego złocenia tylko na obramowaniach okładziny (które wyrosło przecież jako opozycja do rokokowych wybijalności) i jednoczesnego zapelnienia powierzchni okładzin dekoracją. Napotkać można także oprawy, na których zamiast ślepego odcisku dokonano wypalenia, a w przypadku gdy skóra się mu nie poddawała – tłoczenia przy użyciu ciemnej farby.

Wspomnieć warto także o liternictwie stosowanym przez introligatorów w okresie przedpowstaniowym. Niepodzielnie królowała barokowa antykwa Didota o ładnym i czystym kroju. Najczęściej introligatorzy odbijali napisy wersalikami, dużo rzadziej czcionką minuskułową. Spotkać też można napisy wytłoczone kursywą, zarówno pismem tekstowym, jak i wersalikami. Rzadziej spotykamy wywodzącą się z tradycji kaligraficznej angielską pisanekę, czcionek gotyckich nie używano w ogóle. Na oprawach pojawiała się niekiedy, choć jeszcze bardzo rzadko, modna już wówczas w Paryżu czcionka o wydłużonym rysunku (tzw. Romain), a z czasem także odmiana antykiwy Didota, wydłużona i skontrastowana, z wyraziście pogrubionymi liniami pionowymi<sup>8</sup>.

Konfrontując oprawy warszawskie z pracami zagranicznych mistrzów, wysnuć można kilka wniosków. Przede wszystkim introligatorzy warszawscy tej epoki podążali za modą w stosowaniu rozwiązań i motywów zdobniczych. Nie spotykamy w zasadzie ornamentów rokokowych ani też typowych dla poprzedniej epoki ozdobników kwiatowych<sup>9</sup>. Nie tylko oprawy luksusowe, ale też okładki o charakterze księgarsko-wydawniczym, z safianowego papieru, mają obwódki wykonane skromnymi, lecz modnymi szlaczkami łańcuszkowymi<sup>10</sup>. Ornament łańcuszkowy zbudowany z naprzemiennych owali i rombów, oddzielonych od siebie malutkimi

<sup>8</sup> Pisanka występuje np. na oprawie książki F. MECISZEWSKIEGO, *Fortyfikacja polowa*, reprodukcja w artykule A. BIRKENMAJERA, *Fragmety belwederskiej biblioteki...*, tablica 4; Romain na książce Juliana Ursyna NIEMCEWICZA, *Zbiór pamiątek...*, Warszawa 1822, opis w katalogu *Oprawy polskie*, Warszawa 1987, poz. 69; Didot wydłużony na oprawie książki Stanisława Kostki POTOCKIEGO, *O wymowie i stylu*, T. 1, cz. 1, Warszawa 1815, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy (dalej: BPW) P 1391/I.

<sup>9</sup> I tu zdarzają się pewne wyjątki. Oferowany właśnie na krakowskiej aukcji sztambuch nieznanego właściciela o inicjałach A.S., ozdobnie oprawiony najprawdopodobniej w Warszawie w 1818 r. ma rokokową bordiurę. *Antykwariat Rara Avis. 73 aukcja antykwaryczna. Książki, czasopisma*, Kraków 2007, poz. 441, tamże reprodukcja (zbiorcza).

<sup>10</sup> Łańcuszek o wzorze kółeczko-łezka, a właściwie „oko Horusa” o dość dużym przekroju spotykamy na dwóch najwcześniejszych oprawach: *Kalendarzyku Politycznym, Chronologicznym i Historycznym na 1809 rok* wydanym przez J.L. Kocha i Szczepańskich (BUW 019361) oraz na oprawie książki będącej nagrodą dla ucznia Liceum Warszawskiego Teofila Malcza z 1815 r. (zawiera Franciszka Ksawerego DMOCHOWSKIEGO, *Sztukę rymotwórczą*, Warszawa 1788, BUW Sd. 28.20.4.3471). Zestawienie obu tych opraw sugeruje wykonawstwo Macieja Szczepańskiego, księgarza, wydawcy, a także introligatora (Jan Ludwik Koch w roku 1815 prawdopodobnie już nie żył). Zob. Józef SZCZEPANIEC, *Koch Jan Ludwik*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa: PWN 1972, s. 423–424).



zawijaskami (listkami?) spotykamy na oprawach warszawskich w wielu odmianach (zapewne narzędziami takimi dysponowano w kilku warsztatach), ale wzór ten spotkać można także na oprawach szwedzkich. Szlaczek o rysunku przypominającym kotarę podwiązaną chwostami chętnie stosował Antoni Oehl w Warszawie, jednak ten sam wzór napotykaemy na obiektach pochodzenia francuskiego czy belgijskiego. Inny charakterystyczny wzorek – przeplatanka linii łukowych, u których zwieszają się większe i mniejsze sople (lub naprzemiennie sople i listki) – spotykamy, oprócz warszawskich, także na oprawach niemieckich oraz belgijskich. Bordiury z wici winnej latorośli lub liści powoju oraz z rozmaicie przedstawianych palmet wykonywano we wszystkich chyba krajach. Widać były to motywy niezwykle modne w całej ówczesnej Europie<sup>11</sup>. Na oprawach warszawskich natomiast nie spotkano dotychczas charakterystycznych szlaków meandrowych ani też klasycystycznych wzorów zbudowanych z poprzecznych prążków, przeplatanych kółeczkiem. Może to wina kilkuletniej zapaści kulturalnej Warszawy około roku 1800, a wtedy właśnie w innych krajach wzory te były największym krzykiem mody<sup>12</sup>.

### III. CHARAKTERYSTYKA DOROBKU INTROLIGATORÓW WARSZAWSKICH PRZED POWSTANIEM LISTOPADOWYM

Sytuacja polityczna, gospodarcza i ekonomiczna Warszawy w pierwszych latach XIX wieku była opłakana. Dopiero wraz z powstaniem po kongresie wiedeńskim Królestwa Polskiego, gdy zaczęły organizować się nowe ośrodki władzy i administracji, ponownie tworzył się rynek odbiorców wytworów introligatorskich o wysokim standardzie. Był to krąg wojskowych, którzy stanowili liczną i dobrze uposażoną grupę. Na ich potrzeby podjęto działalność wydawniczą, wydawano liczne publikacje potrzebne do szkolenia wojskowego, a także podręczniki nauk ogólnych (matematyka, fizyka). Jedną z nich był „Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego” wydawany w latach 1817–1830 przez Kwatermistrzostwo Generalne Wojska Polskiego. Ukazywał się on w różnych wariantach, zależnie od odbiorcy, dla którego był przeznaczony. Wydania tzw. proste, obejmujące jedynie tekstową część informacyjną, oprawione broszurowo, kierowano do podofi-

<sup>11</sup> Sten LINDBERG, *Mästerband Bokbindermästereförningen i Stockholm 350 år*, Stockholm 1980, s. 183, 185; Yves DEVAUX, *Dix siècles de reliure*, Paris: Pygmalion 1981, tabl. VII; *Quatre siècles de reliure en Belgique 1500–1900*, Bruxelles: Eric Speeckaert 1988, s. 195; toż. Cz. 2, Bruxelles 1993, s. 260; Max Joseph HUSUNG, *Bucheinbände aus der Preussischen Staatsbibliothek zu Berlin*, Leipzig: Verlag Karl W. Hierseman 1925, il. 182.

<sup>12</sup> Geoffrey D. HOBSON, *English Bindings 1490–1940 in the Library of J.R. Abbey*, London: Privately Printed at the Chiswick Press 1940; Otto MAZAL, *Europäische Einbandkunst aus Mittelalter und Neuzeit*, Graz: Akademische Druck- und Verlagsanstalt 1970; Howard NIXON, Mirjam FOOT, *The History of Decorated Bookbinding in England*, Oxford: Clarendon Press 1992.

cerów. Wydania dla oficerów wyposażano w kilka barwnych litografii, oprawiano elegancko w granatowy papier safianowy, zdobiono złoceniami. Luksusowe edycje generalskie miały więcej ilustracji, były na zlecenie wydawcy oprawiane seryjnie w granatową lub czarną skórę safianową i zaopatrywane w jedwabne wyklejki. Brzegi kart złożono, a okładki ozdabiano złożonymi i ślepymi wyciskami, zwłaszcza z przedstawieniem godła Rzeczypospolitej – Orła oraz Krzyża *Virtuti Militari*.

Birkenmajerowskie przypuszczenia, jakoby oprawy te sporządzała Drukarnia Wojskowa, drukująca „Rocznik”, muszą chyba upaść. Brakuje wprawdzie archiwalnej dokumentacji tej oficyny, która pozwoliłaby jednoznacznie potwierdzić istnienie przy niej takiego warsztatu introligatorskiego lub mu zaprzeczyć, ale takie same oprawy spotykamy na tomach wcześniejszych, które wyszły z drukarni przy Nowolipiu 646 (drukarnia Mostowskiego).

Oprawy „Rocznika Wojskowego” były zamawiane przez wydawcę, realizowane w większej liczbie egzemplarzy, a przy tym wyglądają tak jednolicie, iż zwykło się o nich mówić jako o oprawach wydawniczych. Nie były one bynajmniej jednakowe, bo nie sporządzano ich z jednej gotowej matrycy. Miały pewien ustalony standard, ale różniły się między sobą detalami zdobniczymi, szczególnie w przypadku bogato dekorowanych opraw z lat 1827–1830, co wynikało być może z inwencji rzemieślnika, a może z życzenia wydawcy. Okładki wcześniejszych roczników, skromniej upiększane, są prawie jednakowe; drobne różnice (inna czcionka, inne rozplanowanie napisów, inne wzory na ślepo tłoczonych obwódkach) wynikają z faktu, iż były realizowane w różnych partiach i różnych warsztatach.

„Roczniki Wojskowe” nie były jedynym przedsięwzięciem wydawniczym tego czasu zaopatrywanym w luksusowe oprawy wydawnicze. Do dziś zachowało się sporo publikacji o tematyce wojskowej drukowanych w okresie przed Powstaniem Listopadowym, w okładkach bliźniaczo podobnych do opraw „Rocznika” w ich skromniejszej, mniej ozdobnej wersji<sup>13</sup>, aczkolwiek rzadko spotkać można większą liczbę oprawnych egzemplarzy tego samego dzieła, jak to ma miejsce

<sup>13</sup> *Sygnaly na rogach*, b.m.r. (Muzeum Wojska Polskiego – dalej: MWP, Bibl. 2276); *Zbiór komendnych wyrazów w języku rossyjskim i polskim stosownie do rozkazu J.C.M. WK Konstantyna ułożony*, Warszawa 1815 (Centralna Biblioteka Wojskowa – dalej: CBW, 200 439); *Przepisy dla Szkoły Batalionu czyli Prawidła tyżące się słów komendnych w Szkole Batalionu*, Warszawa 1815 (MWP 2278/B); *Przepis frontowej służby dla jazdy, o obrotach czyli ewolucyach*, Warszawa 1818 (MWP 13 033, CBW 4026 A–B, 4276 A–B); *Plany przepisu frontowej służby dla jazdy. Szkoła Półku*, St. Petersburg 1820 (CBW 5454); Franciszek SAPALSKI, *Geometrya wykreślna*, T. 1, *Teorya*, Warszawa 1822 BPW R.2055; *Przepisy o obozowaniu i porządku służby w temże*, Warszawa 1823 (MWP 2277/B); *Plany przepisu frontowej służby dla artylleryi pieszey*, Cz. I–II, Warszawa 1824 (CBW 6070, 241 046); *Prawa karzące wojskowe wypisane z księgi praw [...] przez X. Krysińskiego przełożone*, Warszawa 1824 (CBW 4022); *Przepisy ściągające się do wojskowej broni ręczney [...] przez A. Jakubowicza ułożone*, Warszawa 1824 (własność prywatna); Antoni Krauz, *Matematyka na klasę drugą Szkoły Zimowej Artylleryi*, Warszawa 1828 (własność prywatna).



w przypadku „Rocznika”. Na jednej z nich, na *Przepisach frontowej służby dla jazdy*, znajduje się nalepka introligatora Józefa Pukszy, a ponieważ większość tych książek ma niemal identyczne oprawy, wnioskować stąd można, iż ten właśnie introligator (a zarazem znany księgarz i wydawca) miał jakąś stałą umowę ze zleceniodawcą, którym było zapewne Kwaternistrzostwo Generalne Wojska, przygotowujące i dystrybuujące fachowe publikacje.

Środowisko wojskowe było ważnym, ale nie jedynym odbiorcą luksusowych prac introligatorskich. Inny udokumentowany zbiór elegancko zdobionych opraw z początku XIX wieku znajduje się w Gabinetcie Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Do ponownego oprawienia połączonego z naprawą (w dzisiejszym ujęciu można by mówić o konserwacji) skierowano rzadkie i cenne, dawne edycje książek polskich. Oprawy te wykonano tak, jak nakazywała ówczesna moda: w barwną groszkowaną skórę safianową (najczęściej czerwoną, zieloną lub granatową), z wyłożonymi obcięciami kart oraz bogatym złoceniem na grzbietach i wokół okładek (fot. 1). Oprawy te nie mają, jak poprzednie, jedwabnych wyklejek, lecz papierowe – marmurkowe lub jednobarwne, z glansowanego papieru. Książki z tej kolekcji pochodzą z kilku warsztatów introligatorskich, jedne oprawione są perfekcyjnie, inne gorzej, z niezgrabnym i niestarannym złoceniem, wykonanym zużytymi narzędziami<sup>14</sup>. Trudno stwierdzić jednoznacznie, kto był zleceniodawcą tych opraw, zbiór Biblioteki Uniwersyteckiej bowiem narastał przez lata z bardzo różnych źródeł. Niektóre z tak oprawionych wolumenów mają jednak stare, odręczne sygnatury z początku XIX w., świadczące o przynależności tych książek do najdawniejszej biblioteki uniwersyteckiej funkcjonującej od 1816 r. – Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim, zapewne z czasów dyrektury Samuela Bogumiła Lindego. Oprawy te budzą w dzisiejszym odbiorcy mieszane uczucia z powodu dysonansu między błyskotliwą, modną formą zewnętrzną a archaiczną zawartością książki, są jednak świadectwem dbałości, wręcz pietyzmu ich ówczesnych właścicieli dla cennych pamiątek narodowych (cimeliów), a zarazem świadectwem niedostrzegania tego dysonansu przez ówczesnych bibliotekarzy.

<sup>14</sup> Według relacji pracowników Gabinetu Starych Druków BUW opraw tego rodzaju jest sporo. Trzy z nich oprawiono prawdopodobnie w warsztacie Oehla: Łukasz GÓRNICKI, *Dworzanin polski*, Kraków: druk. Macieja Wirzbięty 1566 (Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego – dalej: BUW, Sd. 614.576); Stanisław GRODZICKI, *Prawidło wiary heretyckiej*, Wilno: druk. Akademii T. J. 1592 (BUW Sd. 614.650); Stanisław HOSIUS, *Księgi o jasnym a szczyrym Słowie Bożym*, Kraków 1562 (BUW Sd. 614.675). Inne z nierozpoznanych warsztatów: JUSTINUS M.J., *Historyka ksiąg 44*, Kraków: druk. S. Kempini 1607 (BUW Sd. 4.29.5.43); Jan GORCZYN, *Herby Królestwa Polskiego*, Kraków 1653 (BUW Sd. 713.1923); Szymon OKOLSKI, *Russia florida rosis et liliis*, Leopoli: Typis Coll. Societ. Jesu 1646 (BUW Sd. 713.1854) oraz dwie z gorszego warsztatu: Mikołaj REJ, *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*, Kraków: druk. Macieja Wirzbięty 1560 (BUW Sd. 614.877); OVIDIUS Publius Naso, *Metamorphoseon, to iest Przeobrażenia ksiąg piętnaście*, Kraków: Drukarnia Franciszka Cezarego 1636 (BUW Sd. 713.1637).



Innych większych kręgów odbiorczych wytwornych obiektów sztuki introligatorskiej Warszawy nie udało się dotychczas ustalić, choć spodziewać się można, że oprawy luksusowe trafiały do pałacowych księgozbiorów Krasieńskich czy Potockich z Wilanowa, do rządowych dygnitarzy<sup>15</sup> czy po prostu – do rąk bardziej zamożnych mieszczan. Podjęta w roku 2005 kwerenda mająca na celu znalezienie przykładów opraw, które mogłyby być prezentowane na wystawie „Introligatorstwo warszawskie”, dała wprawdzie pewien plon, ale niestety, książki w luksusowych okładzinach z początku XIX wieku nie ujawniły ani swych wykonawców, ani właścicieli<sup>16</sup>. Dostrzec jedynie można, iż elegancką, modną szatę otrzymywały ważne i cenne bieżące publikacje z różnych dziedzin wiedzy: ekonomiczne, historyczne, biologiczne, geograficzne, literackie, a także – co ciekawe, a w jakiejś mierze oczywiste – w Warszawie zlecano oprawę książek przywiezionych lub importowanych z zagranicy<sup>17</sup>.

Dekoracyjne, artystyczne oprawy książek są tylko częścią zagadnienia, jakie stanowi rzemiosło introligatorskie. Już Aleksander Birkenmajer zwracał uwagę na wytwory skromniejsze – kartonowe okładki „Roczników Wojskowych” (czy lepiej byłoby powiedzieć: oprawy twarde oklejone papierem), zdobione może oszczędniej, lecz według tego samego schematu co luksusowe oprawy safianowe. Introligator wtedy tylko może doskonalić i utrzymywać na dobrym poziomie swój

<sup>15</sup> David RICARDO, *O zasadach ekonomii politycznej*, T. 1, Warszawa 1826, na egzemplarzu dedykacja tłumacza – S. Kunatta dla Fryderyka Skarbka (własność prywatna). Wiadomo, że Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu co roku oprawiała luksusowo kilka egzemplarzy swego sprawozdania. Por. Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu poz. 1420.

<sup>16</sup> Stanisław Kostka POTOCKI, *Pochwały, mowy i rozprawy*, T. 1–2, Warszawa 1816 (BPW Pt. 1389); Feliks SŁOTWIŃSKI, *Prawo natury prywatne...*, T. 2, Kraków 1825 (własność prywatna); Arnold Herman Ludwиг HEEREN, *Rys dziejów systematu państw europejskich...* tłum. Jan Leon Sienkiewicz, Warszawa; nakł. tłumacza 1827 (własność prywatna); Georges Louis de BUFFON, *Epoki natury tłumaczone z francuskiego przez Stanisława Staszica*, Warszawa; druk. Rządowa 1816 (Dzieła Stanisława Staszica t. 2; własność prywatna); Cykl: *Życia sławnych Polaków* (wyd. Tadeusz MOSTOWSKI): T. 1 – Michał MNISZECH, *Kazimierz Wielki*, T. 2 – Franciszek BOHOMOLEC, *Życie Jana Zamoyskiego*, Warszawa 1805 (Muzeum Drukarstwa Warszawskiego KM. 784, 785); Michał SZUBERT, *Spis roślin Ogródu Botanicznego Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu* [toż. we francuskiej wersji językowej], Warszawa 1824 (własność prywatna); [Edward LUBOMIRSKI], *Obraz historyczno-statystyczny Wiednia oryginalnie 1815 r. wystawiony z planem tegoż Miasta*, Warszawa 1821 (własność prywatna); Jean Baptiste SAY, *Wykład ekonomii politycznej czyli proste wyluszczenie jak się tworzą, rozdzielają i spożywają bogactwa*, T. 1–2, Warszawa 1821 (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi 67043-67044); *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1824 (własność prywatna).

<sup>17</sup> Oprawę książki Delphine GAY (właśc.: Delphine de GIRARDIN), *Nouveaux essais poétiques*, Paris 1826 (w zbiorach autorki) niewątpliwie zlecono warsztatowi Oehla, dzieło zaś Dominique G.F. de PRADT, *Les six derniers mois de l'Amérique et du Brésil*, Paris: chez F. Béchét 1818 (BPW, Dział Rezerwy) oprawiał ten sam introligator, który wykonał oprawę *Przepisów dla jazdy* z biblioteki Wielkiego Księcia Konstantego, o czym świadczy użycie tych samych toków.



kunszt, jeśli ma okazję stosować go często, jeśli otrzymuje wymagające zlecenia i dzięki temu nie wychodzi z wprawy. Można by powiedzieć, iż introligatorzy warszawscy w latach 20. XIX wieku dlatego potrafili wykonywać tak piękne oprawy artystyczne, iż na co dzień nie brakło im zadań, przy których mieli okazję ćwiczyć swe umiejętności. W tym okresie ukształtował się też specyficzny, wysoki standard oprawy biblioteczej. Była to zwykle oprawa półskórkowa wykonana z naturalnej skóry cielęcej lub bydłowej, z okładzinami oklejonymi papierem marmurkowym lub tzw. papierem skórzanym<sup>18</sup>. Grzbiety opraw biblioteczych były najczęściej zdobione podobnie jak w omawianych oprawach luksusowych. Efekty tych działań oglądać można do dzisiaj w zasobach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, która w ciągu XIX w. wchłonęła liczne księgozbiory: Bibliotekę Senatu Królestwa Polskiego, Bibliotekę Sądu Apelacyjnego, Bibliotekę Szkoły Aplikacyjnej, Bibliotekę Banku Polskiego, bibliotekę cenzora Józefa Kalasantego Szaniawskiego i wiele innych.

Introligatorzy rozwijali także swe umiejętności, oprawiając książki na zamówienie księgarzy. Typową oprawą księgarską tego okresu był oklejony safianowym papierem<sup>19</sup> kartonaż. Wytwory takie nie miały z zasady napisu na grzbiecie, raczej tylko drobne wzorki, za to okładki ozdabiano z reguły złożoną, ornamentálną ramką.

#### IV. INTROLIGATORZY DOBY PRZEDPOWSTANIOWEJ

Trudna sytuacja polityczno-społeczna Warszawy w pierwszych latach XIX wieku spowodowała upadek introligatorstwa. Dziś, poszukując dawnych opraw, trudno trafić na jakiegokolwiek obiekty powstałe w Warszawie w czasach pruskich bądź za Księstwa Warszawskiego. Z grona introligatorów czynnych w stolicy w czasach stanisławowskich przetrwało kilku. Najlepiej prosperowali ci, którzy łączyli rzemiosło ze sprzedażą książek i dewocjonaliów, jak np. Maciej Szczepański, Jan Ludwik Koch, Walenty Nawarski, przetrwali także Karol Schreiber, Jan Borowski, Julian Pawłowski, Walenty Łukaszewski. Znikły natomiast pierwszorzędne zakłady Jana Kilemanna i Jana Piotra Mentzla<sup>20</sup>. Według urzędowych spisów statystycznych mieszkańców miasta w roku 1810 w Warszawie były 22 warsztaty

<sup>18</sup> Był to zwykły papier w kolorze zbliżonym do barwy skóry, który już po naklejeniu na okładki, wraz ze skórzanym grzbieciem marmoryzowano metodą nakrapiania.

<sup>19</sup> Określenie to odnosi się do barwionego papieru glansowanego, na którym pod kalandrem wyciskano siateczkowatą fakturę, przypominającą fakturę groszkowanego poziomo safianu. Warszawskie czasopisma „Piast” i „Słowianin” upowszechniały technologię jego produkcji – por. Piast 1829 t. 2, s. 102–113, t. 6, s. 101–111, t. 8, s. 131–133, Słowianin 1829 t. 1 nr 5, s. 69–71.

<sup>20</sup> Elżbieta POKORZYŃSKA, *Introligatorstwo na warszawskim Starym Mieście na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] *Książka na Starym Mieście na przełomie XVIII i XIX wieku*, Warszawa: Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy 2003 (Sesje Varsavianistyczne, z. 12), s. 39–68.



introligatorskie, a na ich familie (rodziny, uczniowie, czeladź) składały się 64 osoby<sup>21</sup>. Wraz z ożywieniem gospodarczym i kulturalnym po roku 1815 rozwijało się także introligatorstwo. Nastąpił znaczny wzrost liczby zakładów introligatorskich. Statystyka lat 20. XIX wieku odnotowuje ich 36–40<sup>22</sup>, w roku 1827 – aż 63<sup>23</sup>. Niewątpliwie wzrost ten był skutkiem napływu obcych rzemieślników.

Wśród nich pierwszorzędną rolę odegrał Antoni Oehl, introligator rodem z Budziejowic, pracujący w pierwszych latach XIX wieku na dworze Czarторыskich w Puławach, który ok. 1812–1815 r. przeniósł się do Warszawy<sup>24</sup>. Około 1810 r. osiadł tu również Józef Puksza, rodem z Wilna, znany ze swej działalności księgarsko-wydawniczej. Był on także introligatorem, a w latach 1816–1829 pełnił nawet funkcję starszego cechu introligatorskiego<sup>25</sup>, co wynikało być może z faktu, iż Puksza jako szlachcic cieszył się poważaniem rzemieślników niższego pochodzenia. Odnaleziona sygnowana oprawa Pukszy świadczy o jego rozwiniętej działalności introligatorskiej, nieograniczającej się do oprawiania druków na potrzeby własnej księgarni. Brakuje jednak śladów, by wykonywano u niego oprawy artystyczne: na żadnej nie spotkano tłoków, które były używane w jego pracowni przy oprawianiu omawianych wyżej publikacji wojskowych.

Znanym i cenionym introligatorem był Alojzy Pietrzykowski<sup>26</sup>, nagradzany na wystawie wytworów rzemieślniczych w 1825 r. w stołecznym ratuszu<sup>27</sup>. Jedyna znana dziś sygnowana oprawa Pietrzykowskiego pochodzi z późniejszego okresu (z lat 40.) i nie pozwala na konfrontację z omawianymi pracami. Do ważniejszych introligatorów zaliczał się zapewne także Maciej Szczepański, zarazem znany księgarz i wydawca. Pełnił on również funkcję starszego Zgromadzenia Introligatorskiego w latach 1793 i w 1811 (może nieprzerwanie przez cały ten okres?)<sup>28</sup>.

<sup>21</sup> *Ogólna tabela ludności Miasta Warszawy sporządzona w roku 1810 przez Podprefekta*, AGAD, Archiwum Zamojskich 96, s. 157.

<sup>22</sup> *Tabela statystyczna ludności według zawodów w Królestwie Polskim*, AGAD, Archiwum Zamojskich 97, s. 3: w roku 1819 – 56, 1822 – 85, 1824 – 40, 1825 – 36, 1826 – 40. W skokowym spadku w trzecim roku uwzględnionym w spisie domyślać się można zmiany systemu dokonywania obliczeń, a nie spadku liczby warsztatów.

<sup>23</sup> Franciszek RODECKI, *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830, tabl. III. Por. przypis powyżej.

<sup>24</sup> E. POKORZYŃSKA, *Warszawski warsztat...* W 1820 r. Oehl był członkiem loży masońskiej „Halle der Beständigkeit” z V stopniem wtajemniczenia, pełniąc funkcję bibliotekarza – Ludwik HASS, *Sekta farmazonii warszawskiej*, Warszawa: PIW 1980, s. 563; od roku 1929 był starszym zgromadzenia introligatorskiego. Por. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, *Warszawskie Księgi Cechowe 13: Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego z lat 1811–1830*.

<sup>25</sup> *Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego*.

<sup>26</sup> Hanna TADEUSIEWICZ, *Pietrzykowski Alojzy*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*. Suplement, Warszawa: PWN 1986, s. 169–170.

<sup>27</sup> *Kurier Warszawski* 1825 nr 238, s. 1065; 1826, nr 73, s. 289.

<sup>28</sup> E. POKORZYŃSKA, *Introligatorstwo na warszawskim Starym Mieście...*, s. 49–50; E. POKORZYŃSKA: *Introligatorstwo warszawskie XIX i pierwszej połowy XX wieku...*, s. 38;



W roku 1821 w Warszawie osiadł Carl Lehmann rodem z Żytawy (Zittau) w Saksonii. Zbieżność imienia i nazwiska ze znanym introligatorem berlińskim oraz wiadomość o prowadzeniu interesów jednocześnie w Warszawie i Saksonii skłaniały do uznania, iż to była ta sama osoba. Dopiero odnaleziony akt zgonu Lehmana, który zmarł w Warszawie 14 grudnia 1828 r.<sup>29</sup> kazał wykluczyć tożsamość osoby, gdyż Carl Lehmann z Berlina zmarł tamże w roku 1823<sup>30</sup>. „Warszawski” Karol Lehmann nie może być zatem autorem najpiękniejszych opraw z biblioteki belwederskiej ani też bogato zdobionych opraw „Roczników Woyskowych”, powstawały one bowiem w latach 1828–1830, a więc już po jego śmierci. Może mógłby nim być czeladnik z warsztatu Lehmana, Wilhelm Kreusch, który usamodzielił się po śmierci swego pryncypała, a w prasie ogłaszał, iż „wykonuje oprawy na sposób angielski”<sup>31</sup>? Jednak wydaje się wątpliwe, by młodemu i zaczynającemu dopiero działalność rzemieślnikowi udało się od razu pozyskać tak ważnych klientów. Ponadto zaś „Rocznik” na rok 1828 oprawiano zapewne już w końcu 1827 r.

Działający nieprzerwanie od czasów stanisławowskich Karol Schreiber był w tym czasie introligatorem bardzo wiekowym, liczył sobie blisko 100 lat. Trudno przypuszczać, by podążał za najnowszą modą, chyba że kierowanie warsztatem złożył w ręce jakiegoś młodszego współpracownika<sup>32</sup>. Trudno powiedzieć także coś o możliwościach warsztatowo-artystycznych dwóch innych, jak się zdaje, znaczniejszych majstrów – Feliksa Ossowskiego i Zygmunta Szteblera. Znane są bowiem tylko ich oprawy typu bibliotecznego, dość przeciętne w formie, i niesztety, z ozdobami niewystępującymi na omawianych oprawach luksusowych<sup>33</sup>.

Władysław SMOLEŃSKI, *Mieszczanstwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, Warszawa: PIW 1976, s. 341; Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego.

<sup>29</sup> Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Akta Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, Księga zgonów, akt nr 350.

<sup>30</sup> P. KERSTEN, *Ein alt-berliner Bucheinband*, Zeitschrift für Bücherfreunde 1910/11 H. 1, s. 33–36.

<sup>31</sup> Kurier Warszawski 1828 nr 297, s. 1242.

<sup>32</sup> Karol Schreiber był także fundatorem i wykonawcą (w 1798 r.) księgi, sporządzonej na potrzeby cechu introligatorskiego, stosowanej później (w latach 1811–1830) jako księga rachunkowa (Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego). Zdobnictwo tej księgi jest typowo oświeceniowe, z licznymi zdobieniami floraturowymi. Reprodukacja w: *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie do wystawy 5 października – 20 listopada 2005*, Autor scenariusza i katalogu E. POKORZYŃSKA, Wstęp Andrzej SOŁTAN, Warszawa: Muzeum Drukarstwa Warszawskiego 2005, s. 10.

<sup>33</sup> W przypadku Szteblera to tylko domniemane autorstwo opraw książek z Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Sygnowana oprawa Ossowskiego była niegdyś własnością Aleksandra Birkenmajera (*Wzory różnych czynności sądowych*, Warszawa 1810). Książka ta dziś znajduje się w Bibliotece Narodowej, sygn. I 388.584. Występujące na jej grzbiecie inicjały właściciela J.F.P. można by rozwiązać jako Jan Feliks Piwarski, kustosz Gabinetu Rycin Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim. Zanim został mianowany kustoszem, w latach 1816–1818 był kancelistą Komisji Sprawiedliwości. Oprawa zdaje się pochodzić właśnie z tego okresu. W zbiorach Muzeum Drukarstwa Warszawskiego znajduje się bliźniacza, choć niesygnowana oprawa na książce Ignacego Tańskiego, *Wiersze y pisma różne*, ed. nowa, Warszawa 1816 (KM 1599). Oprawy są pod względem materiałowym i technicznym wykonane identycznie, tak jakby były oprawiane



Byli oni jednak osobami cenionymi w środowisku, co potwierdza fakt ich udziału we władzach cechowych – Ossowski był podstarszym za kadencji Pukszyty, Sztebeler został wybrany na starszego cechu w późniejszych latach<sup>34</sup>. Więcej informacji o tych postaciach autorka niniejszych słów zawarła w swych wcześniejszych publikacjach<sup>35</sup>.

Tu wspomnieć warto jeszcze o introligatorni Banku Polskiego. Warsztat ten powstał dopiero po 1828 r.<sup>36</sup>, pracował – jak można się domyślać – na potrzeby tej instytucji, przy opracowywaniu wytworów własnej drukarni. Przypisuje mu się także oprawę książek z biblioteki Banku Polskiego, dużej kolekcji, dobrze zachowanej w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie<sup>37</sup>. Oprawy biblioteczne z pięknie zdobionymi grzbietami wystawiają dobre świadectwo umiejętnościom pracujących tam rzemieślników, świadczą także o bogatym i nowoczesnym wyposażeniu warsztatu. Ważną postacią musiał być pracujący tam mistrz Antoni Kamionowski, którego zgon w 1844 r. odnotował „Kurier Warszawski”<sup>38</sup>.

Autorstwo wielu wysoce artystycznych opraw książek pozostaje nadal niewyjaśnione, choć w wyniku ciągłych poszukiwań i porównań ten stan częściowo się zmienia. Tak np. wydaje się, że większy, niż wcześniej sądzono, udział w ich tworzeniu miał zakład Antoniego Oehla<sup>39</sup>.

#### V. SZTUKA INTROLIGATORSKA DOBY POPOWSTANIOWEJ

W zakończeniu swej rozprawy o książkach z Biblioteki Belwederskiej Aleksander Birkenmajer zadał pytanie o popowstaniowe losy sztuki introligatorskiej

we wspólnej partii, dekoracji natomiast dokonano innymi tłoczkami. Pieczętkę introligatora Ossowskiego napotkano na jeszcze jednej oprawie ze zbiorów prywatnych, mianowicie *Dzienniku Praw Xięstwa Warszawskiego*, T. 2, Warszawa 1809. Oprawa półskórkowa, ale nieco inna od tu opisywanych, na grzbiecie ma inicjały właściciela W.Z.

<sup>34</sup> Księga rachunkowa Cechu Introligatorskiego...

<sup>35</sup> E. POKORZYŃSKA, *Warszawski warsztat...*; E. POKORZYŃSKA, *Introligatorstwo na warszawskim Starym Mieście...*; *Introligatorstwo warszawskie XIX i pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Introligatorstwo warszawskie*, Warszawa [2005]. (Sesje Varsavianistyczne z. 15), s. 31–48; E. POKORZYŃSKA, *Introligatorzy warszawscy w świetle akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z lat 1822–1869*, *Rocznik Warszawski* (35) 2007, s. 285–309.

<sup>36</sup> Brak bliższych danych, ale wówczas powołano Bank Polski do istnienia.

<sup>37</sup> Zygmunt NOWAKOWSKI, *Biblioteka dawnego Banku Polskiego 1828–1885. Zarys historii i ogólna charakterystyka księgozbioru*, Warszawa: Biblioteka Uniwersytecka 1936; ilustracja kilku grzbietów opraw w: E. POKORZYŃSKA, *Introligatorstwo warszawskie XIX i pierwszej połowy XX wieku*, tablica IX.

<sup>38</sup> Andrzej Tadeusz TYSZKA, *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego” 1821–1939*. T. 1: 1821–1945, Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy 2001, s. 399.

<sup>39</sup> Dzięki identyfikacji z kolejnymi, odnajdywanymi egzemplarzami, z całym przekonaniem przypisać mu można jeszcze jedną pracę – mianowicie oprawę książki Filipa MECISZEWSKIEGO *Fortyfikacja polowa*, omawianą przez Aleksandra Birkenmajera w artykule o Bibliotece Belwederskiej jako poz. 18.

w Warszawie. Uwzględniając burzliwe dzieje polityczne, sugerował, iż nastąpiło znaczne obniżenie jej poziomu. Samo wyrażenie takiej opinii jest niespójne z cytowanym jednocześnie przez Birkenmajera zdaniem nieocenionego pamiętnikarza swej epoki – Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego, iż „wrobami galanterijno-introligatorskimi zatrudniają się u nas celniejsi introligatorzy Karol Bagiński, Alojzy Pietrzykowski, Wilhelm Kreusch, Ksawery Lange i Dymecki, których wyroby i oprawy książek wielki postęp pod tym względem od lat kilkunastu oznaczają i w niczem od zagranicznych nie różnią się”<sup>40</sup>.

W efekcie przeprowadzonej w ostatnim czasie kwerendy w zasobach bibliotecznych i bibliofilskich odnaleziono nieco obiektów, które swym istnieniem dowodzą wysokiego poziomu introligatorstwa warszawskiego także w latach 30. i 40. XIX wieku. Luksusowych opraw z tego czasu znajduje się w sumie niemało, jednak, jak wiadomo, spore grono zamożnych Polaków podróżowało po obcych krajach i z tych podróży przywoziło książki, tak że wiele zachowanych prac pochodzi właśnie z tego importu. Wielką trudność stanowi ustalenie, które oprawy są efektem wytwórczości miejscowej, przy czym kwestia języka lub miejsca wydania publikacji bynajmniej nie może być kryterium rozstrzygającym. Najlepszym punktem wyjścia do badań jest znalezienie oprawy sygnowanej przez introligatora. Z grona wymienionych przez Sobieszczańskiego majstrów znamy sygnowane prace tylko dwóch z nich: Pietrzykowskiego i Bagińskiego.

Sygnowana oprawa Pietrzykowskiego znajduje się w zbiorach Muzeum Drukarstwa Warszawskiego, kryje w sobie litografowaną *Książkę do nabożeństwa dla dam*<sup>41</sup>. Książka oprawiona jest w cielecą skórę naturalną z dekoracją w stylu historycyzującym.

Sygnowana oprawa Bagińskiego zawiera „Niezapominajki” na rok 1841. Natrafiono na kilka jednakowych sygnowanych egzemplarzy tego noworocznika, co dowodzi, iż była to oprawa nakładowa. Wykonano ją w dwóch wariantach – z cielecą skórą lakierowaną, barwionej na kolor jasnobrązowy oraz z płótna, obie z jednakową dekoracją neobarokową<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> Franciszek Maksymilian SOBIESZCZAŃSKI, *Rys historyczno-statystyczny miasta Warszawy*, Warszawa 1848, s. 400.

<sup>41</sup> Warszawa: Litografia Szustra 1844 (Muzeum Drukarstwa Warszawskiego KM 401). Na okładzinie przedniej wyłożony jest ozdobny, neobarokowy krzyż, na tylniej – neogotycki ozdobnik w kształcie mandorli z koronkową rozetą pośrodku. Płaszczyzna grzbietu nie jest podzielona na pola, w jej górnej części mieści się tytuł, pozostałą przestrzeń wypełnia delikatna kompozycja arabeskowo-kwiatowa o charakterze neobarokowym. Swą elegancką, litografowaną nalepkę introligator umieścił na przedniej wyklejce. Reprodukacja oprawy w *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie do wystawy...*, s. 28.

<sup>42</sup> Niezapominajki. Noworocznik na rok 1841. R. 3, Warszawa [1840]. W narożach wytłoczono na ślepo rozbudowane ozdobniki o rysunku pierzastych liści, w zwierciadle umieszczono złożoną postać muzy Klio (na tylnym zwierciadle postać Muzy odbita jest na ślepo). Na grzbiecie, obok tytułu wyłożonego gotyckim pismem odbito kilka małych barokowych ozdobników. Pieczęćka introligatora odcisnięta jest na przedniej wyklejce. Reprodukacja oprawy w *Introligatorstwo war-*





Fot. 1. J. GORCZYN, *Herby Królestwa Polskiego*. Kraków 1653. Stary druk w oprawie XIX-wiecznej. Egz. BUW. Fot. Barbara Mazurek

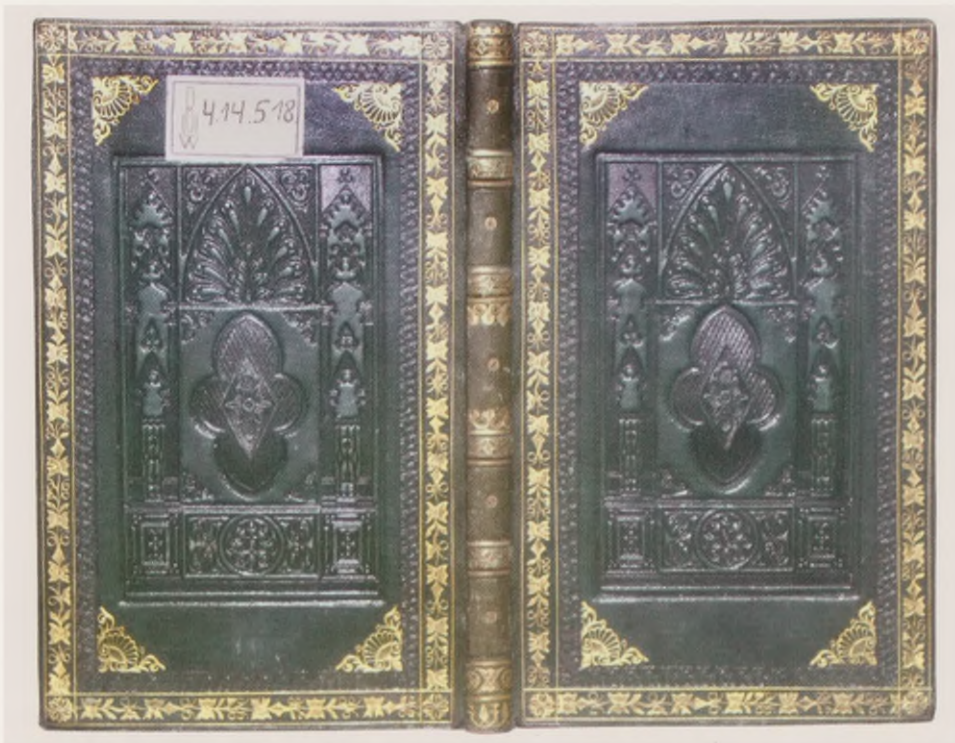


Fig. 2. Ł. GOŁĘBIEWSKI, *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych*, Warszawa 1830. Oprawa Michała Falla ze ślepo tłoczoną plakieta w kształcie mandorli z motywami gotyckimi oraz biedermajerskim ozdobnikiem na grzbiecie. Egz. Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Fot. Barbara Mazurek



Fot. 3. W. JÓZEFOWICZ, *Wykład praktyczny miernictwa, niwellacyi, budownictwa i mechaniki*, T. 1, Warszawa 1843. Oprawa romantyczna z bukietem róż, wariant jedwabny. Egz. Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy.

Fot. Barbara Mazurek

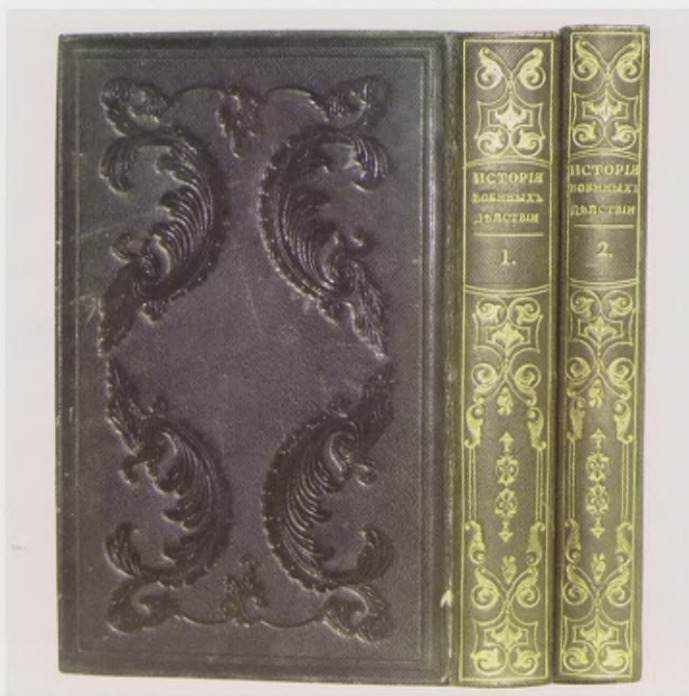


Fot. 4. A. HEYLMAN, *Wykład historyczno-praktyczny porządku i postępowania wewnętrznego w sądzie apelacyjnym...*, Warszawa 1835. Oprawa „à la cathédrale”. Egz. BUW. Fot. Barbara Mazurek





Fot. 5. I. FIJAŁKOWSKI, *Zbiór wszelkich potrzebnych wiadomości akuszerce*, Warszawa 1842. Oprawa Andrzeja Rosiewicza w stylu neobarokowym. Egz. BUW. Fot. Barbara Mazurek

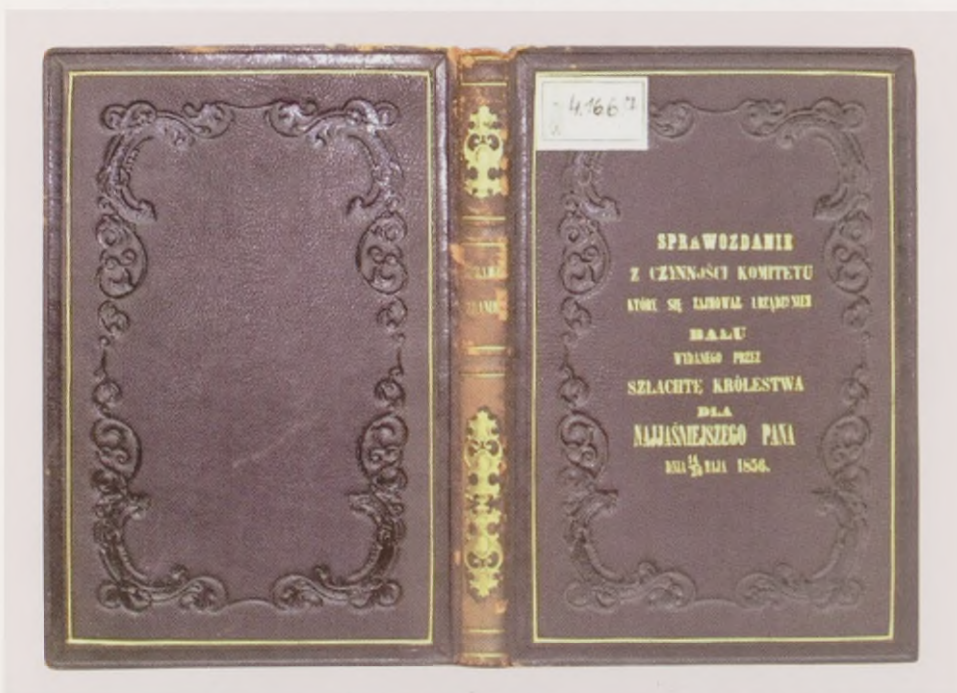


Fot. 6. *Istorija wojennyh d'ejstvij v' azjatskoj Turciji v' 1828 i 1829 godach*, T. 1–2, Warszawa 1843. Oprawa Karola Bagińskiego z neobarokową kompozycją z dużych pierzastych liści. Egz. BUW.

Fot. Barbara Mazurek



Fot. 7. F. MACIEJOWSKI, *Wykład prawa karnego w ogólności*, Warszawa 1848. Oprawa z rocaile'owymi ozdobnikami i grzbietem dzielonym na pola. Egz. BUW. Fot. Barbara Mazurek



Fot. 8. *Sprawozdanie z czynności Komitetu, który się zajmował urządzeniem balu wydanego przez szlachtę Królestwa dla Najjaśniejszego Pana dnia 14/26 maja 1856*, Warszawa 1856. Oprawa z rozbudowaną dekoracją literniczą i neobarokową bordiurą. Egz. BUW. Fot. Barbara Mazurek



Napotkano także sygnowane oprawy Kreuscha i Dymeckiego, są one jednak skromniejsze<sup>43</sup> i nie wnoszą wiele do obrazu introligatorstwa artystycznego. Udało się natomiast odnaleźć sygnowane prace autorów niewymienianych przez Sobieszczańskiego – Michała Falla, Andrzeja Rosiewicza i Bogumiła Kerner<sup>44</sup>. Konfrontując następnie oprawy sygnowane z podobnymi niesygnowanymi, można domniemywać o autorstwie wielu kolejnych egzemplarzy.

szawskie. *Wprowadzenie do wystawy...*, s. 29. W Bibliotece Narodowej, pod sygnaturą Kras. 3503 są dwie takie okładziny – płócienna oraz skórkowa na roczniku 1843, który jest wprawiony w okładkę rocznika 1841, wykonywaną przez Bagińskiego. Brak sygnatury introligatorskiej wynika z faktu, iż jest to prawdopodobnie *remboitaige* (późniejsze wprawienie bloku książki w okładkę do niego nienależąca). Inny egzemplarz „Niezapominajek” był oferowany w roku 2005 na aukcji (*Lamus Antykwariaty Warszawskie. XX aukcja książek i grafik 21 maja 2005*, Warszawa 2005, poz. 820). Bagiński oprował prawdopodobnie tylko ten jeden rocznik „Niezapominajek”; sąsiednie roczniki, także w oprawach wydawniczych, są oprowane w inny gatunek skóry, użyto innych tłoków, a także innej postaci Muzy – Terpsychore; oprawy te nie są niestety sygnowane (BUW 029005).

<sup>43</sup> Oprawa z nalepką Wilhelma Kreuscha: Jerzy Samuel BANDTKIE, *Dzieje Królestwa Polskiego*, T. 1–2, Wrocław: W.B. Korn 1820. Półskórek cielęcy naturalny, okładziny oklejone papierem marmurkowym karagenowym, na grzbiecie złożony tytuł i skromne barokowe ozdobniki (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi XIX/1013-1014). Bogato zdobioną sygnowaną oprawę Dymeckiego miał w swym zbiorze Aleksander Birkenmajer, jej dzisiejsze losy są nieustalone. Inna, odnaleziona oprawa tego introligatora pochodzi z późniejszego okresu: Gustave VAPE-REAU, *Dictionnaire universel des contemporains*, Paris 1858. Oprawa w ciemnobrązową skórę kozią, na okładzinach podwójna liniowa ślepo tłoczona ramka. Na grzbiecie sztuczne zwięzy, złożony tytuł, ślepo tłoczone ozdobniki w kształcie uproszczonej rozetki, w miejsce jednej z nich, w dolnym polu supereklibris herbowy Dołęga. Oprawa odznacza się niezwykłą dekoracją brzegów kart. Zabarwiono je na czerwono, a na tym czerwonym tle wyzłocone równomiernie na całej powierzchni małe kwiatki (lilie?). BPW RZ. 1721.

<sup>44</sup> Praca Falla: Łukasz GOŁĘBIEWSKI, *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwili obecnych*, Warszawa: Druk A. Gałęzowskiego i Komp. 1830. Oprawa w oliwkową skórę cielęcą. Okładziny obwiedzione bardzo dekoracyjną bordiurą. W zwierciadle odcisnięty na ślepo tłok w kształcie mandorli z rozetą pośrodku. Na grzbiecie szerokie zwięzy, złożone biedermajerowskie ozdobniki i tytuł. BPW Pt. 3999.

Praca Rosiewicza: Modlitewnik rękopiśmienny, ok. 1850. Oprawa luksusowa w czarny aksamit. Na obu okładzinach ramka z naklejonej złożonej papierowej listwy, wewnątrz wyzłocony duży tłok przedstawiający ozdobny ołtarzyk (po bokach święci Paweł i Piotr, w zwieńczeniu Madonna). Na przedniej okładzinie supereklibris literowy L.Z. (Leopold Zagórski). Własność prywatna; Ignacy FIJAŁKOWSKI, *Zbiór wszelkich potrzebnych wiadomości akuszerce*, Warszawa: Nakładem Rządu 1842. Oprawa w zieloną skórę kozią polerowaną. Na obu okładzinach złożona neorokokowa bordiura, w zwierciadle odcisnięty na ślepo duży owalny tłok o motywach pierzastych liści. Na grzbiecie złożony tytuł i kompozycja dekoracyjna liniowo-floraturowa w stylu neobarokowym. BUW 12.27.3.16.

Praca Kerner: Teodor HEINRICH, Szymon FABIAN, *Farmacya*, T. 1–2, Warszawa: nakł. autorów 1835. Oprawa w zieloną skórę kozią. Na obu okładzinach ramka ze ślepo tłoczonym ornamentem ostrołukowym, w zwierciadle wyciśnięty na ślepo duży podłużny ozdobny tłok z okrągłym polem pośrodku. Na grzbiecie od góry tytuł złożony z zastosowaniem czcionek gotyckich oraz rozbudowana kompozycja z neobarokowych tłoków. BUW 12.27.2.33a–b.

Te i inne oprawy Rosiewicza i Kerner reprodukowane we wprowadzeniu do wystawy *Introligatorstwo warszawskie...*, s. 28–29, 31.



Ogólny obraz introligatorstwa warszawskiego po Powstaniu Listopadowym rysuje się nadspodziewanie barwnie i bogato. Od około roku 1830 następowały powolne przemiany w zdobnictwie opraw. Pierwszą dostrzegalną zmianą był powrót do kształtowania na grzbietach garbików zwiędów<sup>45</sup>, aczkolwiek nie były to zwiędzy konstrukcyjne (powiązane z szyciem książki), lecz jedynie specjalnie wyrobione zgrubienia, wykonywane dla celów dekoracyjnych, tzw. zwiędzy sztuczne. Na grzbietach – obok motywów używanych wcześniej – pojawiły się nowe ozdobniki, przede wszystkim często spotykane szlaczki o rysunku liści akantu, których łodyżki rozdwiają się, wyginają i łączą z sąsiednią łodyżką, otaczając zarazem małe kółeczko<sup>46</sup>. Zdarzają się też ozdobniki w formie prostokątnej (klamrowej) w nowoczesnym, biedermajerowskim stylu<sup>47</sup> (fot. 2). Powolnej ewolucji ulegały także plakiety, stosowane do wybijania dużych zdobień w zwierciadłach okładczy. Z pierwotnych, obowiązkowo romboidalnych, wyrastają kształty mandorli, nieforemnych kleksów, formy bliskie prostokątom aż po tłok z wdzięcznie ustylizowanym bukietem róż<sup>48</sup> (fot. 3).

<sup>45</sup> Arnold H. HEEREN, *Rys dziejów systematu państw europejskich...*, Warszawa: nakł. tłumacza (J.L. Sienkiewicz) 1827. Oprawa bardzo podobna do *Rysu statystyki...* Hlebowicza (z Biblioteki Belwederskiej), ale już z garbikami zwiędów. Oprawa w skórę cielęcą brązową marmoryzowaną. Na obu okładzinach złożona bordiura o wzorze pnączy winorośli. W zwierciadle ślepo tłoczony romboidalny tłok ozdobny. Grzbiet bogato zdobiony z dość płaskimi, szerokimi zwiędzami, złożone ozdobne linie, ornamenty i tytuł. Własność prywatna. Takie same, dość szerokie i płaskie zwiędzy, a także te same ozdobniki znajdują się na skromniejszej, półskórkowej oprawie książki: Teodor OSTROWSKI, *Inwentarz nowy praw, traktatów, y konstytucyi koronnych y W.X.Lit. w czasie bezkrólewia r. 1764...*, Warszawa: Druk XX Scholarum Piarum 1782. Oprawa półskórkowa, na grzbiecie czerwony safian, okładziny oklejone czerwonym papierem safianowym. Na grzbiecie cztery płaskie zwiędzy ozdobione ozdobnym szlaczkiem, w polu 2 i 4 złożony tytuł na czarnych sztyldzikach, w pozostałych polach złożony ozdobnik. W zwierciadle obu okładczy złożony superekslibris – orzeł zygmuntoński na tarczy, nad nim, na przedniej okładzinie napis: Senat [Królestwa Polskiego]. BUW Sd. 5.5.2.11/3.

<sup>46</sup> Ornament zwany „Blatt und Eierstäbe”, podobny, choć bardziej rozbudowany motyw spotyka się w zdobnictwie drukarskim końca lat dwudziestych. Franz Sales MEYER, *Systematisch geordnetes Handbuch der Ornamentik*, Leipzig: Seeman 1898, s. 173–176.

<sup>47</sup> Oprawa Falla: Łukasz GOŁĘBIEWSKI, *Ubiory w Polsce...*, i domniemana oprawa Kerner: Ludwik KROPIŃSKI, *Julia i Adolf*, Warszawa: N. Glücksberg 1824. Oprawa w beżową skórę cielęcą. Okładziny obwiedzione złotą liniową ramką, wewnątrz druga, ślepo tłoczona linia ornamentalna. W zwierciadle wytłoczony na ślepo duży tłok ornamentalny z okrągłym polem pośrodku. Grzbiet podzielony ozdobnymi liniami na pola, złożony tytuł, w innych polach ozdobniki. BPW R.119.630. Reprodukacja oprawy w *Introligatorstwo warszawskie. Wprowadzenie do wystawy...*, s. 31.

<sup>48</sup> Ten sam tłok napotkano na kilku anonimowych oprawach: Wincenty JÓZEFOWICZ, *Wykład praktyczny miernictwa, niwellacji, budownictwa i mechaniki*, T. 1, Warszawa: S.H. Merzbach 1843. Oprawa w zieloną skórę cielęcą. Obie okładziny obwiedzione cienką złotą linią, wewnątrz ślepo tłoczona ramka liniowa z kwiatowymi narożnikami. W zwierciadle ślepo tłoczony bukiet przewiązany wstążką. Na grzbiecie złożony tytuł, nad i pod nim kompozycja z neobarokowych tłoków. BUW 5.13.4.60[1]. Ta sama edycja w oprawie jedwabnej, BPW Pt. 970; *Kalendarzyk polityczny na rok 1843 wydany przez Franciszka Radziszewskiego*, Warszawa, R. 11: 1843. Oprawa w skórę



To już sygnał nadejścia nowej modnej stylistyki romantycznej, która w Paryżu zdomowała się już w latach dwudziestych<sup>49</sup>. Najbardziej znana, nawiązująca do gotyku jej odmiana, tzw. *à la cathédrale*, nie zyskała w Warszawie wielu naśladowców. Owszem, spotykamy w kompozycjach introligatorskich pojedyncze jej elementy, jak neogotyckie rozety<sup>50</sup>, dekoracje przypominające ostrołukowe sklepienia<sup>51</sup> (fot. 4), ale typową, pełną „katedralną” plakiętę napotkano dotychczas tylko raz na wydawniczej, całopapierowej (tj. oprawie z tektury oklejonej barwnym papierem glansowanym) okładce *Kalendarzyka politycznego* na rok 1835 i 1836<sup>52</sup>.

Najchętniej za to introligatorzy warszawscy wyrażali się w stylistyce neobarokowej. Istniały przy tym dwa schematy takiej oprawy. Wcześniejszy, tradycyjny, z umieszczoną pośrodku ślepo tłoczoną plakiętą o zmodernizowanym kształcie oraz ornamentálną ramką otaczającą brzegi okładek<sup>53</sup>. Z tych tradycyjnych ramek z ornamentálnych linii wyrasta forma nowsza – ułożone w narożach pojedyncze tłoki barokowe (duże pierzaste liście, stylizowane

---

barania brązowa. Okładziny obwiedzione ramką liniową. Na grzbiecie złożony tytuł, nad i pod kompozycja z neobarokowych tłoków. Brzegi kart złożone. MDW AK.438.

<sup>49</sup> I. DEVAUX, *Dix siècles de reliure...*, s. 224–247.

<sup>50</sup> Oprawa Falla: Łukasz GOŁĘBIEWSKI, *Ubiory w Polsce...*

<sup>51</sup> August HEYLMAN, *Wykład historyczno-praktyczny porządku i postępowania wewnętrznego w sądzie apelacyjnym...*, Warszawa: druk. Przy ul. Długiej 591 1835. Oprawa luksusowa w zieloną skórę safianową. Na obu okładzinach złożona ornamentálna bordiura o wzorze pnący winorośli (ta sama co na *Rysie statystycznym* Hlebowicza z Biblioteki Belwederskiej). W zwierciadłach odbita na ślepo kompozycja w stylu katedralnym złożona z kilku plakięt. Na grzbiecie dość płaskie i szerokie zwięzy, na nich i wokół nich złożone linie ornamentálne. Brzegi kart złożone, wyklejka z jedwabnej mory otoczona złożoną ramką. BUW 4.14.5.18.

<sup>52</sup> *Kalendarzyk polityczny na rok... wydany przez Fr. Radziszewskiego*, [Warszawa] (2) 1835; (3) 1836. BUW 019756.

<sup>53</sup> Domniemana oprawa introligatorni Banku Polskiego: [E. LUBOMIRSKI], *Obraz historyczno-statystyczny Wiednia oryginalnie 1815 r. wystawiony z planem tegoż Miasta*, Warszawa 1821. Oprawa luksusowa w skórę cielecą brązową. Okładziny otacza ramka geometryczna złożona, a wewnątrz niej druga ślepo tłoczona. W narożach ślepo tłoczone ozdobniki, w zwierciadle duża ozdoba plakieta floraturowa w kształcie zbliżonym do mandorli. Na grzbiecie zwięzy, złożone linie ozdobne, w polach ornamenty, tytuł i supereklibris literowy L.K. (Ludwik Kropiński z Woronczy-na?). Własność prywatna.

Oprawy nieustalonego warsztatu: Cykl: *Życia sławnych Polaków*. T. 1 – M. Mniszech, *Kazimierz Wielki*, T. 2 – *Życie Jana Zamoyskiego*, Warszawa 1805. Oprawy w skórę cielecą oliwkową. Obie okładziny obwiedzione potrójną ramką, o wzorach łańcuszkowych i geometrycznych. W zwierciadłach ślepo tłoczona plakieta ozdoba o kleksowatym kształcie. Na grzbietach zwięzy podkreślone złożonymi ozdobnymi liniami („Blatt und Eierstäbe”) i tytuł, ślepo tłoczone ornamenty. MDW KM.784, 785. Inna oprawa anonimowa: Fryderyk Henryk LEWESTAM, *Pierwotne dzieje Polski*, Warszawa 1841. Oprawa w brązową skórę kozią. Na okładzinach częściowo złożona, a częściowo ślepo wytłoczona ornamentálna ramka. W zwierciadle odbity na ślepo duży fantazyjny tłok, z owalnym polem pośrodku. Tytuł złożony wzdłuż grzbietu. BUW 4.27.3.9.

muszle), łączone w miarę potrzeby łukowymi lub prostymi liniami<sup>54</sup> (fot. 5). W kolejnej fazie ewolucji te barokowe bordiury rozrastały się, zaczęły zajmować coraz większą przestrzeń, tak że w ostatecznej wersji zrezygnowano w ogóle z plakiety centralnej<sup>55</sup> (fot. 6). Inny nurt opraw neobarokowych przemienił wybujałe ozdobniki, sprowadzając je do drobniejszej, niemalże liniowej formy roccaille'owej (fot. 7). Uzupełnieniem takich lżejszych bordiur stała się w latach 50. XIX wieku dominująca, centralna kompozycja liternicza<sup>56</sup> (fot. 8), wypełniająca zwierciadło okładziny przedniej, która przetrwała w komponowaniu opraw właściwie do dzisiaj.

<sup>54</sup> Dwie oprawy Rosiewiczza: Ignacy FIJAŁKOWSKI, *Zbiór wszelkich potrzebnych wiadomości akuszerce...*; „Mjesjacostov' i obščyj štat' Rossijskoj Imperii na 1841”, Sanktpeterburg [1841]. Oprawa w skórę cielęcą czerwoną. Na obu okładzinach cienka złota liniowa ramka, wewnątrz ślepo tłoczone ozdobne narożniki połączone ze sobą liniami, w zwierciadle odcisnięty na ślepo duży ozdobny tłok o motywie pierzastych liści. Na grzbiecie złożona kompozycja z neobarokowych tłoczków i linii, złożony tytuł. BUW 027866 [1841]. Ponadto omawiane już oprawy roczników „Niezapominajek”.

<sup>55</sup> Oprawy Bagińskiego: *Istorija vojennyh d'ejsvij v' azjatskoj Turcji v' 1828 i 1829 godach*, T. 1–2, Warszawa 1843. Dwa podobnie oprowione egzemplarze, oprawy w skórę cielęcą zieloną i granatową. Na obu okładzinach ślepo tłoczona kompozycja z dużych tłoków o rysunku pierzastych liści ulokowanych w narożach, łączonych prostymi liniami. Na grzbiecie złożony tytuł i kompozycja dekoracyjna liniowo-floraturowa w stylu neobarokowym. Tytuł umieszczony na polu wyodrębnionym z dekoracji przez obwiedzenie łukowymi liniami. BUW 8.1.8.3 oraz 8.1.9.15; August HEYLMAN, *Rys procesu dyscyplinarnego sądowego*, Warszawa: druk J. Kaczanowski 1844. Oprawa w zieloną skórę kozią marokini. Na obu okładzinach ślepo wytłoczone rokokowe ozdobniki połączone ze sobą łukowymi liniami. Na grzbiecie złożony tytuł i barokowe ozdobniki połączone kilkoma równoległymi liniami. BUW 4.14.5.19. Oprawa anonimowego warsztatu: F. ZUBELEWICZ, *O papierach publicznych*, Warszawa: Drukarnia przy ul. Rymarskiej 743 1843. Oprawa w brązową skórę cielęcą lakierowaną. Obie okładziny obwiedzione cienką złożoną linią, cała powierzchnia pokryta ślepymi wyciskami dużych tłoków floraturowych o stylistyce neobarokowej. U góry grzbiotu złożony tytuł, pod nim kompozycja z neobarokowych tłoków. BUW 4.15.5.72.

<sup>56</sup> Oprawy nieustalonych warsztatów: Julian Ursyn NIEMCEWICZ, *Śpiewy historyczne*, Warszawa 1818. Oprawa w wiśniową skórę kozią marokini. Na obu okładzinach złożona bordiura z ornamentów roccaille'owych zamknięta liniową ramką. Grzbiet podzielony na trzy pola, w środkowym, mniejszym tytuł, pola górne i dolne zamknięte liniową ramką, wewnątrz nich ozdobne obwódki zbudowane analogicznie do bordiury na okładzinach. BPW Pt. 1400; Franciszek MACIEJOWSKI, *Wykład prawa karnego w ogólności*, Warszawa: nakł. autora 1848. Oprawa w zieloną skórę kozią marokini. Na obu okładzinach szeroka ramka z wielokrotnych linii złożonych i ślepo tłoczonych z ornamentami barokowymi w narożach. W zwierciadle ślepo tłoczona podłużna plakietka o wzorze koronkowym. Grzbiet podzielony na pola, te obwiedzione liniami, złożony tytuł. BUW 4.15.5.73; *Sprawozdanie z czynności Komitetu, który się zajmował urządzeniem balu wydanego przez szlachtę Królestwa dla Najjaśniejszego Pana dnia 14/26 maja 1856*, Warszawa 1856. Oprawa w skórę kozią czarną. Okładziny obwiedzione liniową ramką, wewnątrz ślepo tłoczona bordiura skomponowana z barokowych ozdobników. W zwierciadle przedniej okładziny złożony tytuł. Grzbiet podzielony liniami na nierytmiczne pola, w środkowym złożony tytuł w pozostałych – podłużne złożone ozdobniki neobarokowe. BUW 4.16.6.7.



Oprawy neobarokowe wyróżniały się odmiennym od wcześniejszych rozwiązaniem dekoracji grzbietu. Związki, po krótkim powrocie do łask, znów zanikły, niedzielony na pola grzbiet stał się jedną płaszczyzną. Tytuł wytłoczony złotem, czcionkami różnych krojów i stopni znajdował się w różnych miejscach grzbietu, niekiedy u samej góry, czasem niżej, pozostawiając nieco miejsca na niewielki ozdobnik. Często pole tytułowe sytuowano tradycyjnie, między pierwszym a drugim zwieżem, nawet gdy nie zostały one zaznaczone na grzbiecie. Inną skrajnością było opuszczenie tytułu aż do optycznego środka grzbietu (10–15% powyżej środka geometrycznego). Na książkach cieńszych, co było ewenementem, tytuł umieszczony był pionowo. W przeciwieństwie do okresu przedpowstaniowego bardzo często stosowano czcionki gotyckie, a w dekoracji grzbietów dominowały układy pionowe, wzdłuż grzbietu. Rozbudowane, barokowe kompozycje, uformowane z wielu pojedynczych ozdobników najczęściej pokrywały cały grzbiet. W obiektach skromniejszych, bibliotecznych, barokowe ornamenty otaczały pole tytułowe od góry i od dołu. W latach 40. XIX wieku podłużne, rocaillowe ozdobniki lokowane były pośrodku pola górnego i dolnego (pod i nad tytułem). Organizacja grzbietu ewoluowała z czasem, by u schyłku mody neobarokowej wrócić do podziału na pola, początkowo nierytmiczne, z czasem równe pod względem wielkości, wyznaczone tylko prostymi liniami i zamykane w prostokątne obwódki.

Podobnie jak w epoce poprzedniej, w ślad za introligatorstwem artystycznym szedł wysoki poziom oprawy użytkowej, bibliotecznej. Zwykle była to oprawa półskórkowa, z pięknym, karagenowym papierem marmurkowym na okładzinach, ze starannie i ozdobnie wyłożonym grzbietem. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, oprócz wspomnianych już przejętych kolekcji oprawianych na zlecenie ich ówczesnych właścicieli, napotkać można oprawy zlecone przez zarząd samej biblioteki. W latach 40. XIX wieku książki biblioteczne BUW oprawiał Karol Bagiński, a zachowana archiwalna książka zleceń kierowanych do tego introligatora dokumentuje oraz pozwala rozpoznać wykonywane przez niego prace<sup>57</sup>.

## VI. WYPOSAŻENIE TECHNICZNE WARSZTATÓW I CENY USŁUG

W wieku XIX w Warszawie liczba rzemieślników-introligatorów nieustannie wzrastała. W roku 1839 warsztaty introligatorskie prowadziło 86 majstrów, w familiach doliczono się 212 osób<sup>58</sup>. Dokładny spis mieszkańców Warszawy sporzą-

<sup>57</sup> Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, nr 114.

<sup>58</sup> *Kalendarzyk informacyjny na rok 1839*. Wyd. S. Kaczanowski, Warszawa [1838]. Ten wykaz podaje dane w podziale na cyrkule. I tak w cyrkule I (Staromiejskim) było 7 warsztatów, w II (nowomiejskim) – 0, w III (ul. Senatorska) – 8, w IV (Muranów) – 23, w V (Marymont) – 2, w VI (Powązki) – 7, w VII (Leszno) – 5, w VIII (Jerozolimski) – 13, w IX (Mokotów) – 5, w X (Ujazdowski) – 1, w XI (Krakowskie Przedmieście) – 13. Pragę (cyrkuł XII) pominięto.

dzony z wykorzystaniem dokumentów policyjnych wydany w roku 1854 podaje nazwiska i adresy 104 introligatorów oraz 74 czeladników introligatorskich<sup>59</sup>. Do tej liczby należałoby dodać jeszcze dwa nazwiska pominięte w spisie<sup>60</sup>. Natomiast przeznaczony na rok 1848 *Kalendarzyk informacyjny* podaje adresy tylko 14 rzemieślników tej profesji, można sądzić, że najlepszych<sup>61</sup>. O tych i innych postaciach autorka niniejszych słów pisała już w poprzednich swych publikacjach, i ze względu na ograniczenie miejsca pozwala sobie do nich odesłać<sup>62</sup>.

Z cenników zachowanych w aktach Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, podług których płacono introligatorom Oehlowi i Pietrzykowskiemu za rozmaite roboty, dowiadujemy się, iż oprawa w skórę kosztowała – zależnie od formatu – 3, 6, a nawet 13 złp, a w przypadku skóry safianowej odpowiednio – 10, 16, a czasem 24 złp. Za złocenie obcięcia kart doliczano ok. 1–2 złp, za bogatsze tłoczenia złotem na grzbiecie – kolejne kilka złotych. Wysokie ceny osiągały oprawy najbardziej eleganckie, np. w roku 1835 miał zarobić Pietrzykowski „za oprawę 2 xiąg in folio w safian pod tytułem *Sprawozdanie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z roku 1834 z wszelkimi ozdobami wykwinnymi, to jest wyciskami tak suchemi i złożonemi, cały sznyt złożony, tytuły gustownemi literami wyciśnięte, oprawa jednej złp 125 a za dwie złp 250*”. Jednak ta poważna kwota wzbudziła kontrowersje, toteż obniżono wypłatę o ok. 20%. Innym razem, za oprawę *Sprawozdania z roku 1845* ten sam introligator zainkasował rs. 7 kop. 89 (tj. ok. 53 złp)<sup>63</sup>. Ciekawe, czy ta różnica cenowa wynikała ze skromniejszego wystroju opraw, czy też była skutkiem stałej tendencji obniżania cen na wyroby introligatorskie. A może świadczyła o spowszednieniu tego rodzaju wykwinnych wyrobów, wykonywanych co roku, z coraz mniejszymi trudnościami technicznymi, bo z zastosowaniem wciąż tych samych form i narzędzi.

<sup>59</sup> *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854*, Warszawa 1854. W sporządzonych w nim spisach branżowych znajduje się wykaz introligatorów zawierający tylko kilka nazwisk. Alfabetyczny spis adresowy wszystkich mieszkańców Warszawy wymaga analizy i obliczeń, podaję tu własne wyniki, nieco odbiegające od ustaleń Janusza BECKA (*Rzemiosło warszawskie w latach 1832–1863*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, s. 380), który doliczył się 72 czeladników introligatorskich.

<sup>60</sup> W spisie alfabetycznym pominięto działającego już w tym czasie znanego introligatora i księgarza Adolfa Kantora. Odnotowano natomiast Adolfa Kantora, czeladnika drukarskiego, ale zamieszkałego pod zupełnie innym adresem. Z kolei Izraela Fejnlichta odnotowano tu jako malarza, podczas gdy tenże, zapisany jako introligator, wdowiec w roku 1857, spisywał intercyzę przedślubną: APW, Akta notarialne, Kancelaria J. Przysieki v. 9, akt 561.

<sup>61</sup> *Kalendarzyk informacyjny kieszonkowy na rok 1848 przez Antoniego Rousseau*. R. 2. Warszawa (1847), s. 41: Ahrends, Bagiński, Dymecki, Fijałkowski, Kerner, Kreusch, Lange, Łuszczewski, Rosiewicz, Śliwiński, Sztebler, Pietrzykowski, Zatwardowicz, Zublewski. Do listy tej można by dodać zmarłego dwa lata wcześniej Oehla.

<sup>62</sup> Zob. przypis 35.

<sup>63</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, poszyt 1420, s. nlb. 2–3, s. nlb. 431 (dokument z 15 IX 1835); poszyt 1421, s. nlb. 151–152.



W 1848 r. Alojzy Pietrzykowski w piśmie do Komisji pisał: „Kiedy zaś sztuka introligatorska za granicą doszła do wysokiej doskonałości, nie szczędząc trudów i potrzebnego znacznego nakładu, udałem się do miast celniejszych w Europie, i w tych obznajmiwszy się z metodą ulepszoną – pierwszy sprowadziłem do Warszawy rozmaite maszynie do wszelkich najozdobniejszych robót introligatorskich koniecznie potrzebne”<sup>64</sup>. Podobnie i Mateusz Śliwiński, pracujący lat kilka dla Komisji, wniósł do jej władz pismo, w którym znalazło się sformułowanie: „starałem się usilnie, aby te [tj. prace introligatorskie] pod każdym względem odznaczały się nie tylko dobrym wyrobem, ale i doborem potrzebnych materiałów. W tym celu zakupiłem znaczny zapas materiałów tutejszych, jako też sprowadziłem z zagranicy skóry, modele, formy itp.”<sup>65</sup>.

Obie wypowiedzi jednoznacznie wskazują, iż rynki zaopatrzenia w nowoczesne urządzenia oraz wzory i matryce dla introligatorów warszawskich znajdowały się za granicą (Francja, Anglia, Niemcy, Austria, Holandia?). Niezwykle interesującą sprawą jest zagadnienie, coż to za maszynie mógł sprowadzić Pietrzykowski w latach 20.–40. XIX stulecia? Introligatorzy bowiem, czy to krajowi, czy zagraniczni, nie dysponowali w tym czasie jeszcze zbyt wieloma urządzeniami. O krakowskich warsztatach z lat 60. XIX wieku pisał Kazimierz Hałaciński: „Ówczesne introligatornie prawie w niczem nie różniły się od pracowni oprawiaczy książek z przed kilku wieków. Te same narzędzia i sprzęty jak: heftłada do szycia, hebel do obcinania, prasy, stemple, kociołek z klejem, skopek z klajstrem, młot i kamień do zbijania”<sup>66</sup>.

Pierwsze maszyny do cięcia, gilotyny i nożyce, pojawiły się we Francji dopiero pod koniec lat 40. XIX wieku<sup>67</sup>. Jedynym ważniejszym urządzeniem, o które mogło chodzić Pietrzykowskiemu, byłaby prasa do wytłaczania dużych plakiet. Urządzenia tego rodzaju, zbliżone konstrukcyjnie i funkcjonalnie do pras drukarskich, stosowano w Niderlandach już w XIV wieku. Początkowo były to prasy drewniane, na początku XVIII stulecia wykonywano je już z żelaza. Te tzw. *Bogenpresse*, *Stockpresse*, *blocking press* czy też *balancier à dorer* to prasy kolumnkowe, mające w poprzecznej belce nagwintowany otwór. Poruszająca się w nim śruba była zamocowana do żelaznej płyty, opuszczanej w dół za pomocą dźwigni, znajdującej się na drugim końcu śruby, przez co wywierała nacisk na obiekt położony pod nią<sup>68</sup>. Zmodernizowane prasy XIX-wieczne miały

<sup>64</sup> AGAD, KRPIŚ, 1421, s. nlb. 205–206 (pismo z połowy roku 1848).

<sup>65</sup> AGAD, KRPIŚ, 1421, s. nlb. 465 (pismo z 17 XI 1851).

<sup>66</sup> Kazimierz HAŁACIŃSKI, *O krakowskich introligatorach ubiegłego wieku*, Kraków 1926, s. 25.

<sup>67</sup> Roger DEVAUCHELLE, *La reliure. Recherches historiques, techniques, et biographiques sur la reliure française*, Paris 1995, s. 183.

<sup>68</sup> Przedstawienie takiej prasy w: Johann Gottfried ZEIDLER, *Buchbinder-Philosophie*, Halle 1708, s. 127. Reprodukacja w: Mirjam FOOT, *Bookbinders at Work*, London 2006, il. 53; Alfred FURLER, *Der Buchbinder. Ein Beruf im Wandel der Zeit*, Aarau–Stuttgart: AT Verlag 1989, s. 52.

wyraźnie grubszą płytę górną, z otworami, w których mogły znajdować się dysze do ogrzewania gazowego lub też można było tam wkładać rozgrzaną „duszę”<sup>69</sup>. O takim to urządzeniu, ułatwiającym tłoczenie dużych plakiet lub całych kompozycji zestawionych z kilku płaskich klisz introligatorskich, myślał zapewne warszawski introligator.

Prasy tego rodzaju miało zapewne wielu warszawskich mistrzów, bez nich trudno wyobrazić sobie ozdabiania okładek wyciskami z dużych plakiet. Możliwe jest naturalnie przyłożenie rozgrzanej plakiety do okładki i dociśnięcie jej w drewnianej prasie belkowej, lecz trudno wtedy uzyskać zadowalający efekt; nie jest bowiem rzeczą prostą ułożyć plakiety idealnie równo, wytłoczyć niezbyt głęboko, identycznie na obu okładzinach, a przy tym nie przepalić skóry. Nowoczesna prasa, z nagrzewaną płytą górną była w takich pracach nieocenioną pomocą. W dwadzieścia lat później urządzenia tego rodzaju, nazwane „Goldpresse”, zmodernizowane, masywniejsze i zaopatrzone w dysze gazowe, produkowane głównie w lipskiej fabryce „Krause”, stały się nieodzownym wyposażeniem introligatorskiego warsztatu.

Według K. Hałacińskiego „Pierwsze maszyny do obcinania sprowadzili do Krakowa w 1874 r. Kutrzeba i Malik. Następnie sprowadzono maszyny do złocenia, później do szycia drutem i nicią, wreszcie walce do barwienia brzegów”<sup>70</sup>. Wprawdzie introligatorstwo warszawskie na początku wieku XIX wyprzedzało ośrodek krakowski, lecz później poziom obu środowisk wyrównał się, i postęp techniczny docierał do nich zapewne w tym samym czasie. Mistrz warszawski Franciszek Niedbalski pisał w 1886 r.: „[...] bo już dziś i tak jest niewiele między nami bez maszyn do złocenia”<sup>71</sup>.

W latach 30.–40. XIX wieku w Warszawie działało wiele warsztatów introligatorskich wykonujących luksusowe, artystycznie zdobione oprawy książek. Ich nienaganny poziom i bogactwo wzorów oraz nieustanny rozwój stylistyczny przeczą wyrażonej niegdyś przez Aleksandra Birkenmajera tezie o upadku sztuki oprawy książki w okresie po powstaniu listopadowym.

<sup>69</sup> R. DEVAUCHELLE, *La reliure...*, s. 22; J.A. ARNETT, *Bibliopegia; or the art of book-binding in all its branches*, London 1835, frontispis. Gazową instalację do oświetlania wprowadzono w Londynie w roku 1813, a w Paryżu w 1820.

<sup>70</sup> K. HAŁACIŃSKI, *O krakowskich introligatorach...*

<sup>71</sup> Franciszek NIEDBALSKI, *Kto winien*, *Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza* 1886 nr 14, s. 108.



ELŻBIETA POKORZYŃSKA

THE ART OF BOOKBINDING IN WARSAW IN THE FIRST HALF OF THE 19<sup>th</sup> CENTURY

## Summary

Between 1929 and 1930 Aleksander Birkenmajer published two papers, *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego 1817–1830* [*Military Annals of the Kingdom of Poland 1819–1830*] and *Fragmety Belwederskiej Biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozbiore* [*Fragments of Grand Duke Constantine Pavlovich's Belvedere Library in my book collection*], devoted to the art of book binding in Warsaw in the period before the November Uprising. Lack of any other studies on this topic led scholars to believe that the 15 year-period before the outbreak of the Uprising was the apogee of bookbinding in Warsaw, followed by a marked decline. However, analyses of various library collections which contain luxurious, richly decorated bindings made by Warsaw craftsmen after the Uprising force us to revise this opinion.

As in western Europe, the style of book binding decoration in the 1830s and 1840s veered towards historicism. Warsaw binders rarely produced neo-gothic bindings, in the so-called “à la cathédrale” style, which was regarded as the most typical decoration pattern of the romantic era. In most cases, they would use the neo-baroque style which changed and evolved over the years.

Luxurious bindings, relatively rarely encountered today, are accompanied by a huge number of more modest products – half leather library bindings. These bindings too are characterised by high quality craftsmanship; the spines are richly decorated, resembling those of luxurious full leather bindings.

Bindings signed by their binders as well as the surviving archive documentation and notes that can be found in various publications allow us to extricate the products of particular workshops from the anonymous mass and to take a closer look at the fate and work of their creators.

*Translated by Anna Kijak*